

Mieczysław Hartleb

"Humanizm i reformacja w Polsce :
wybór źródeł do ćwiczeń
uniwersyteckich", wyd. Ign.
Chrzanowski, Stanisław Kot,
Lwów-Warszawa-Kraków 1927

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 24/1/4, 471-473

1927

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Humanizm i Reformacja w Polsce — Wybór źródeł do ćwiczeń uniwersyteckich — wydali Ign. Chrzanowski i Stanisław Kot. Lwów — Warszawa — Kraków 1927; str. XII + 593.

Wydawnictwo, podjęte wspólnym trudem dwóch znakomych uczonych i wybitnych znawców „renesansu polskiego“ zapełnia poważną szczerbę w naszej literaturze naukowej, służącej celom dydaktyczno-universyteckim. Nie jest to — rzecz jasna — jakaś nowość rewelacyjna; tekstów źródłowych wydano u nas sporo — niektóre publikacje (przedewszystkiem „Biblioteka Pisarzy Polskich“ Akademii Umiejętności) zalecają się nawet trafnym doбором i starannością opracowania; są to jednak wydawnictwa monograficzne, większej całości objąć nie mogą, a przytem, co gorsza, są już niemal wyczerpane lub trudne do uzyskania. Inne znów (by wspomnieć tylko „Codex epistolaris saec. XV“) pozostaną marzeniem zasobnych bibliofilów; przytem znaczną część tekstów zbierać trzeba pieczołowicie z rozmaitych monografij, przyczynków, przygodnych przedruków i annexów. W dobrze zorganizowanej pracy seminaryjnej jest to trud niemały i wieczysty powód niedomagań i wymówek. Wypisy pp. Chrzanowskiego i Kota, w pierwszym swem założeniu, mają położyć kres tym rzetelnym kłopotom, przynosząc obfity, pełen różnaitości wybór pomników kultury i piśmiennictwa polskiego (względnie polsko-łacińskiego), które od aktu erekcyjnego Akademii Kazimierzowej w 1364 r. aż po fundację studium zamojskiego w 1600 r. — przedstawiają wszechstronnie rozwój myśli humanistycznej i reformacyjnej w Polsce.

Założenie to, w zasadzie bardzo proste i jasne, wysunęło szereg problemów, nieraz dość zawiłych: najpierw więc jak dobrać materiał tekstowy z pośród zasobów bardzo bogatych, następnie w jakie ramy materiał ten ułożyć — a wreszcie w jaki go wyposażyć komentarz.

Najłatwiej przyszło pokonać trudność ostatnią; jeśli bowiem wypisy służyć mają nauce uniwersyteckiej, tedy — rzecz jasna — komentarz należy w części do profesorów, w części do studujących; w samem wydawnictwie więc okazał się rzeczą zbędną. Inna sprawa, że gdy „Humanizm i reformacja“ na dobre się zadowi i stanie się książką niezbędną i popularną — wtedy ukazać się pewno objaśnienia, tłumaczenia i komentarze, które, jak zazwyczaj, będą starały się „ułatwić“ seminaryjną dyskusję, podsuwając gotowe realia i odsyłacze; urosnie stąd przedewszystkiem nowy trud dla... recenzentów. Obecnie — wypisy, w surowej swej formie, przechodzą ogniową próbę wspólnej nauki uniwersyteckiej, ze skutkiem, zdaje się, jak najlepszym.

Trudniejsze niewątpliwie było zagadnienie, które teksty włączyć należy do książki, a które pominąć; od tego przecie zależy typ i użyteczność wypisów do pewnych określonych celów. Po dokładnem rozejrzeniu się w nagromadzonym tu materiale — zgodzimy się, że jest to typ przedewszystkiem historyczno-kulturalny; twórczość literacka staje na szarym planie a brak wogóle wielu

nazwisk, które są chlubą polskiego renesansu. Nie jest to wada książki; autorom ujmę żadnej nie przynosi. Wyszli oni z założenia, że teksty poetyckie bardziej są znane i o wiele dostępnejsze a nadto chcieli swej publikacji nadać charakter jednolity, nie budzący wrażenia bezładnie rzuconej mieszaniny utworów, nazwisk i fragmentów. Dlatego też „Humanizm i reformacja“ będzie nieodzownym „vade mecum“ dla historyka, szczególnie historyka kultury umysłowej, dla polonistów zaś pozostanie bardzo cennym dziełem pomocniczym; o rozwoju jednak rodzajów literackich, o kształtowaniu się teorii poetyckiej w promieniach Odrodzenia — wiele się z niej nie dowiedzą.

Dlatego, wycofując wszystkie ewentualne pretensje i zastrzeżenia literackie, których niewątpliwie zebraloby się sporo — ograniczamy się do dziedziny historyczno-kulturalnej, tworzącej rdzeń wypisów najistotniejszy. Z góry już podkreślić należy bardzo trafny i w należytej proporcji zachowany rozdział materiału XV i XVI-to wiecznego; stosunek ten jest utrzymany znakomicie, nie ma zwyczajnego, w tego rodzaju publikacjach, przerostu pewnej epoki, pewnego wybranego zagadnienia. Zdarzają się jednak — zdaniem naszym — drobne usterki: można się więc spierać czy niezbędne są aż trzy rodzaje „modus epistolandi“ (Ursinusa, Celtisa i studenta-anonima) — ale to pewne, że więcej należało włączyć listów oryginalnych. Z „listownika berlińskiego“ (R. Ganszyniec — Polskie listy miłosne dawnych czasów) prócz jednego wierszowanego, który tu czytamy — możnaby włączyć niektóre listy prozaiczne; ten przedewszystkiem, w którym zakochana dziewczyna pospołu cytuje Owidjusza i starym zwyczajem poleca swego wybranka opiece Chrystusa.

W rozdziale nazwanym „Rozkwit humanizmu“ — przydałyby się też pewne uzupełnienia; za mało trochę Kopernika; fragment z dziełka o biciu monety wcaleby tu nie zaszkodził; chętnie wyczytalibyśmy jakiś ustęp z Deciusa (wydania Akademii doszczętnie chyba wyczerpane!) a nadewszystko Dantyszka; „De nostrorum temporum calamitatibus silva“, którą ongiś starannie wydał Celichowski, ale druczek to bardzo dziś rzadki. Godzimy się, z Szan. Wydawcami, że bajki Biernata z Lublina nie nadają się szczególnie „do interpretacji i komentowania w ćwiczeniach uniwersyteckich“ ale godziło się zaanego wierszopisa sprezentować choćby w „Dialektu Palinura z Charonem“, bardzo podatnym do pracy seminaryjnej (przytem piękne wydanie Fr. Pułaskiego w „Collectaneach Bibl. Krasieńskich“ dziś dość już trudne do nabycia).

Są to jednak wszystko drobiazgi, choćby dlatego, że materiału ciekawego i pożytecznego jest bardzo wiele — wybór więc bogaty. Jeden natomiast brak dotkliwie dość razi: mamy rozdział p. t. „Najstarsze druki polskie“, ale nie znajdziemy zupełnie przyczynków i tekstów, które wyjaśniłyby rozwój i znaczenie druckarstwa w Polsce renesansowej; po te materiały sięgnąć trzeba do cennej publikacji J. Ptaśnika „Cracovia Impressorum“ — ale to

znów książka droga, a słuszna myśl wydawców chciała stworzyć éompendium, o ile możności, tanie, dostępne dla młodzieży. Ta luka tembardziej razi, że dzieło, prócz swego zewnętrznego podziału — zachowuje też pewną zwartą konstrukcję wewnętrzną, która pragnie ogarnąć wszystkie dziedziny życia umysłowego i wszystkie przejawy kultury.

W dalszych rozdziałach nie wiele już pozostaje spraw spornych; w dziale „Reformacja“ radziłyśmy tylko widzieć wyjątki z zapomnianego arjanina — Czechowica książeczki „Prawo miecza“, w dziale zaś, poświęconym ideologii szlachty — Bartosza Paprockiego (niezbyt udatne wydania Turowskiego należą dziś do wspomnień!) i jakiś fragment bujnej publicystyki z czasów bezkrólewia; bardziej żywe to przykłady ewolucji szlacheckiej aniżeli uczone dzieła i wygłądzone mowy.

Tyle — co do wyboru materiału tekstowego. Są to oczywiście sprawy nie najpierwszej wagi, które z czasem może wywołają dalszą dyskusję. Wydawcy słusznie unikali natłoku, gdyż książka urosła mogła do rozmiarów zbyt obszernych; z tego też pewno powodu wiele istotnie pożytecznych wyimków złożono „ad acta“. Życie i praktyka naukowa dopiero okażą, w czym i jakie przeprowadzić należy zmiany.

Sam układ tekstów — prosty, jasny i bardzo dogodny; linia rozwojowa humanizmu polskiego wykreślona trafnie i przejrzysto, a żadnej nie ma szkody w tem, że pewne rozdziały wzajemnie się zazębiają, co zresztą Szan. Autorowie w przedmowie otwarcie podkreślają. To nawet zaleta, że „krytyczny czytelnik będzie się mógł należycie zorientować w różnorodności źródeł, wzajem z sobą je wiązać, jedne drugimi uzupełniać i oświetlać“. Przy wydaniu następnem należałoby się jednak zastanowić, czy pewne rozdziały nie są zbyt obszerne i zbyt wskutek tego wszechstronne. Może byłoby rzeczą wskazaną z materiału już tu wydrukowanego, po części nowymi uzupełniając szczegółami — wykroić odrębne komplekсы, bardziej zwarte a w pracy seminaryjnej pożyteczne; proponowałibyśmy dwa: „Życie dworu królewskiego i magnackiego“ i „Życie literackie“ (oczywiście w wieku XVI). Drukarstwo złączyć można bez trudu z „najstarszemi drukami“.

Jeśli jednak wyłania się jakakolwiek dyskusja i komentarze, jeśli ośmielamy się na — zbyt może odważne — rady i poprawki — to czynimy je z prawdziwym zadowoleniem, że ukazała się wreszcie książka tak potrzebna, tak rozumnie obmyślana i opracowana z podziwu godną troskliwością. Mamy nadzieję, że „Humanizm i reformacja“ w niejednym jeszcze powtórzy się wydaniu; a każde przyniesie nowe wartości, bogaty zrąb dzisiejszej książki wycieniuje i uzupełni.

Mieczysław Hartleb.